№ 162.

WARSZAWA.
Sobota d. 18 Czerwca 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 5 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

Szanowni Prenumeratorowie Gazety Polskiéj, *a mianowicie po województwach lub za granicą, dla uniknienia mogącéj nastąpić w odbieraniu przerwy, raczą się wcześnie we właściwych miejscach na następny kwartał zapisać.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze głównéj na Pradze. Dnia 4 Czerwca 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie za odznaczenie się w boju. Dowódzca bateryi 4 lekkiéj Artyleryi konnéj, Podpułkownik Bem Józef, na Pułkownika. W pułku 5 ułanów, Podoficer Krasicki Ferdynand, na Podporucznika. W pułku 3 piechoty liniowej, Porucznik Pomorski Erazm i Fijałkowski Piotr, na Kapitanów.

Postępują na wyższe stopnie. W korpusie Inżynierów, Majorowie: Wilson Józef i Wiśniewski Fel. na Podpułkowników, w piechocie: Adjutant Sztabu 2 dywizyi piechoty, Major Fergis Konstanty na Podpułkownika, z zachowaniem starszeństwa od 25 Lutego r. b. W pułku 8 piechoty Sierżant starszy Zawisza An., Podoficerowie: Garycki Łukasz i Szymański Piotr, na Podporuczników: w jeździe Pisarz Sztabu jazdy, Gutkowski Woj., na Podporucznika Adjunkta Sztabu głównego, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 5 strzelców konnych. W pułku 3 ułanów, Kapitan Janowicz Aloizy na Majora. W korpusie pociągu Wachmistrz Detyniecki Kazimierz, na Podporucznika, z przeznaczeniem na Dowódzcę komp. pociągu przy pułku 5 strzelców pieszych.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje. Do pułku 2 ułanów, Baron Elchegoyan, w stopniu Porucznika.

Wracają do służby i umieszczeni zostają. Do pułku 1 strzelców pieszych, uwolniony ze służby w r. 1813 Kapitan Zakrzewski Józef, w tymże stopniu. Do pułku 3 ułanów, uwolniony ze służby w r. 1815, Kapitan Szumlański Ignacy w tymże stopniu.

Ozdobieni zostają krzyżem złotym. W pułku 1 strzel. konnych, Major Roszkiewicz Felix, Porucznicy: Mierzyński Rafał i Pruszak Konstanty. W pułku 3 piechoty liniowéj, Porucznicy: Pomorski Er: i Białkowski Piotr. W pułku 12 piechoty Podpułkownik Ostafiński Szymon, Kapitan Nesterowicz Fel., Podporucznik Łuniewski Fr. W pułku 1 strzelców pieszych, Major Pawłowicz Fran., Kapitan Skrodzki Tomasz, Machwitz Er. i Stępkowski Xawery.

Krzyżem srebrnym. W pułku 12 piechoty Podchor. Paleolog Fil., żołnierze: Bucior And., Sienniak Fran., Sakiewicz Paweł, Karczmarski Franciszek i Maciejczak Piotr. W pułku 1 strzelców pieszych, Podoficerowie: Kaczor Kazimierz, Rzeszotarski Dominik i Białowiejski Antoni, żołnierze: Cieszkowski Wal. i Chodorowski Antoni.

Przeznaczeni zostają. Na Dowódzcę pułku 1 strzelców konnych, Major Patek Franciszek. Na Dowódzcę pułku 5 ułanów, Podpułkownik Kruszewski Ignacy, Adjutant przy Naczelnym Wodzu. Na Adjutanta przy Jenerale Rybińskim, Szef Sztabu 4 dywizyi piechoty, Kapitan Frezer Franciszek i z pułku jazdy Lubelskiéj, Podp. Mokronowski Ewar., z naznaczeniem temu ostatniemu starszeństwa: w pułku 2 strzelców konnych. W Dyrekcyi Artyleryi, Major Cichocki Kar:, na Szefa Rachunkowego w tejże Dyrekcyi.

Przeniesieni zostają. Do korpusu Kadetów, z pułku 2 piechoty Major Pluciński Grzegorz. Do korpusu Artyleryi licząc od dnia 27 Kwietnia r. b., z pułku grenadie-

rów, Podporucznik Romanowski Jan, i z pułku 5 strzelców pieszych, Podporucznik Rusiecki Kon. Do pułku 8 piechoty z pułku 23 piechoty, Podporucznik Gołoński Franciszek, i z pułku 4 strzelców pieszych, Porucznik Leniecki Antoni. Do pułku 6 strzelców pieszych, z pułku 1 strzelców pieszych, Kapitan Skrodzki Tomasz.

Umieszczeni zostają w korpusie Inwalidów i Weteranów. Z pułku 4 piechoty, Podof. Parznicki Maxymilian i z pułku 8 piechoty, Podchorąży Czernicki Franciszek, w stopniu Podpor.

Przechodzą do dyspozycyi Komisyi Wojny. Z pułku 1 strzelców pieszych, Porucznik Przyborowski Józef i Komendant pociągu przy pułku 5 strzelców pieszych, Podporucznik Tański Michał.

Otrzymują żądane dymisye. Były Dowódzca pułku 21 piechoty, Major Szymaniecki Jan. W pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznik, Zwierski Adam, dla słabości zdrowia. — Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj. (podpisano) *Skrzynecki.* — Za zgodność z oryginałem Szef Sztabu Głów. Jenerał Dywizyi, Tomasz *Łubieński.*

Izba Senatorska i Poselska. — Na wniosek Rządu Narodowego i powysłuchaniu Komisyj Sejmowych, zważywszy, iż dalsze postawienie się w możności zastąpienia kosztów na utrzymanie dotąd powiększonéj i jeszcze powiększyć się mającéj siły zbrojnéj Narodowéj wymaga, aby dochody Skarbu publicznego stósunkowo do wzrastających nieuchronnych potrzeb bezzwłocznie pomnożone zostały, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Na potrzeby kraju uchwala się na raz jeden pobór podatku nadzwyczajnego.

Art. 2. W podatku nadzwyczajnym do kas publicznych wniesionėm bydź ma:

1. Czwarta część całoroczném należytości ofiary duchownéj, i z dóbr donataryuszów po-Pruskich 50/100 i 40/100

2. Połowa rocznéj należności:

a) Ofiary duchownéj 20/100 i 10/100, ofiary z dóbr ziemskich 24/100, ofiary z dóbr donataryuszów 5/100 i 10/000.

b) Ofiary z nowych użytków i dobrowolnie.

c) Łanowego,

d) Kanonu z młynów i wiatraków.

3. Całoroczna należność:

a) Podymnego dawnego z miasta stoł. Warszawy i miast wszelkiego rzędu.

b) Podymnego podwyższonego z tychże miast.

Art. 3. Zastawnicy i dzierżawcy dóbr i dochodów niżéj wymienionych, złożą do kas publicznych tytułem podatku nadzwyczajnego:

a) Zastawni posiadacze dóbr prywatnych, jeźli sami też dobra dzierżą, z uwagi że do opłaty na umundurowanie nowych óśmiu pułków strzeleckich nie zostali pociągnięci, opłacą 10/000 od prowizyi prawnéj, jaką suma zastawna przynosi; jeżeli zaś posiadacze przez nich w zastawie dobra przedzierżawiają, z uwagi, że dzierżawcy obowiązani są do oddzielnéj opłaty, wniosą dodatkowo 5/100 od prowizyi jaką suma zastawna przynosi.

b) Z dzierżaw dóbr ziemskich prywatnych, tudzież dóbr Narodowych koronnych, górniczych i suprymowanych, po 5/100 od rocznéj sumy dzierżawnéj brutto wziętéj.

c) Z dzierżaw dochodów konsumpcyjnych, tabacznych, myta drogowego i mostowego, po 5/100 od sum rocznych kontraktami zawarowanych.

Zastawnicy tudzież dzierżawcy dóbr i dochodów powyższych nie będą mieli prawa żądania od stron, z któremi kontrakty zawarte zostały, żadnego z tego tytułu wynagrodzenia, a dzierżawa z r. 1830/31 służyć będzie za zasadę do ustanowienia ilości tego podadku.

Art. 4. Podatek nadzwyczajny artykułami 2 i 3 postanowiony, wniesiony bydź ma do kas właściwych w dwóch ratach, których pobór w ciągu miesiąca Lipca i Października r. b. pod rygorem exekucyi administracyjnéj uskutecznionym być winien.

Art. 5. Oprócz podatku nadzwyczajnego, kontrybuencyi podatków stałych, jako to: ofiary z dóbr duchownych i maltańskich, ofiary z dóbr ziemskich, ofiary z dóbr donataryuszów, ofiary z nowych użytków i dobrowolnéj, kanonu z dóbr Rządowych, prywatnym sprzedanych, łanowego i czynszu z miast magdeburgskich, podymnego dawnego, podymnego podwyższonego, czopowego i młynowego, dimidje, tercye i kwarty z dóbr za przywilejami trzymanych: wniosą do skarbu publicznego w sposobie anticipacyi półroczną należność z tego źródła za rok 1832, w miesiącach Październiku i Grudniu r. b., a to obok opłaty bieżących podatków, i w tych samych terminach jakie do podatku nadzwyczajnego w drugiem półroczu b. r. są wyznaczone.

Art. 6. Jeżeli pożyczka odpowiednia potrzebom Skarbu do skutku dojdzie, wówczas art. 5 niniejszego prawa przestaje obowiązywać.

Art. 7. Wykonanie niniejszéj uchwały, poleca się Rządowi Narodowemu.

Izba Senatorska i Izba Poselska. Na przedstawienie Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Komisyj Sejmowych, zważywszy, iż zapewnione postanowieniem Dyktatora z dnia 28 Grudnia r. z. przyjmowanie w podatkach od 1 Czerwca r. b. kwitów z dostawy koni z każdych 100 dymów dla wojska uskutecznionéj, zmniejszyłoby gotowe wpływy Skarbowe, w dzisiejszych okolicznościach krajowych tyle potrzebne, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Kwity z dostawy koni o których mowa, nie w podatkach od 1 Czerwca r. b., jak to powołane postanowienie Dyktatora oznaczyło, lecz dopiero w podatkach roku przyszłego 1832 przyjmowane bydź mają, mianowicie w ratach które Rząd oznaczy.

Art. 2. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

— Na Sejmiku szlacheckim Powiatu Stopnickiego pod Marszałkostwem P. Jana Kantego Chronowskiego Sędziego Pokoju dnia 8 b. m. odbytym, wybrany został Posłem P. Michał Gostkowski Sędzia Appellacyjny. — Na Sejmiku zaś Powiatu Szydłowskiego tegoż samego dnia pod laską P. Wiktora Łuniewskiego, Radcy Obywatelskiego odbytym, wybrany został tenże P. Wiktor Łuniewski dziedzic dóbr Gnojna z przyległościami.

— Z Zamościa doszły nas wiadomości, iż w dniu 12tym b. m. przybyło Wołynianów 300 koni i 60 piechoty. Są to

sami obywatele z swoimi pisarzami, ekonomami i lokajami. Lud tak ochoczy i tak zdrów, jak nie można sobie życzyć. W czasie swéj czterotygodniowéj podróży, pod przewodnictwem dymisyonowanego Kapitana Rużyckiego z pułku 2 ułanów, odbywali różne utarczki z Rosyanami, i tak złapali 140 powózek furmańskich, napakowanych owsem; na każdéj powózce było po 14 czetwertów. To w części obrócili na swój użytek, w części w rzekę Styr wysypali. Rozbili oddział piechoty eskortujący prowadzoną amunicyą na 50ciu powózkach, którą w Styrze zatopili. Te wszystkie zapasy były transportowane z Rosyi dla armii Dybicza; oraz zatopili 12 dział małego kalibru; powiesili kilkunastu niegodziwych urzędników i inne osoby, które chciały ich zamiar zniweczyć. Nakoniec pod Zamościem stało 2 szwadrony pułku dragońskiego Siewierskiego; tych rozbili, 60 ludzi i 1 Podpułkownika zabrali do niewoli, 4 oficerów i kilkudziesiąt żołnierzy zabili. Sami w czasie swéj podróży stracili tylko 5 ludzi i przywieźli 3 rannych. Między nimi znajduje się Szan. starzec Nidecki, który już przeżył dwie rewolucye. Przyjęliśmy ich uprzejmie, i jutro dajemy dla nich obiad. K.

— Dozór Szpitali Wojskowych podaje do wiadomości publicznéj, że Andrzéj Krajewski Aptekarz, za dostawione lekarstwa do Szpitala w zabudowaniach Uniwersytetu z należności ogólnéj w kwocie złotych 3590 groszy 29, zwyczajny 25 procent odstąpiwszy, prócz tego na rzecz Szpitali Wojskowych złotych 500 ofiarował.

— Jeżeli prawdą jest, co listy z Krakowa donoszą, że Roth z trzema tysiącami party przez powstańców schronił się do Galicyi, *neutralna* Austrya powinnaby mu dać takie schronienie, jakie dała Dwernickiemu.

— Wiele osób niepodejrzanego patryotyzmu chciałoby coś wiedzieć o działaniach i składzie Komitetu artyleryi. Nie posiadając w téj mierze żadnéj wiadomości, nie możemy jéj żądającym udzielić; spodziewamy się atoli, że Rząd słuszną troskliwość patryotów stósowném doniesieniem wkrótce zaspokoić raczy; bo przedmiot tak ważny, ściągający na siebie powszechną uwagę, nie może bydź lekko cenionym.

— Gazeta Rządowa Berlińska stwierdza wiadomość o śmierci Posła Rosyjskiego przy dworze Pruskim Hr. Alopeus. — Taż sama gazeta w wyjątku z gazety Królewieckiéj podaje: „Jenerał Giełgud we 12,000 wojska doszedł do Giełgudyszek. Ze 4000 regularnego wojska ścigał 8000 korpus Sakena aż do Kowna. W jego pochodzie wszędzie powstańcy z nim się łączyli. Gdy Rosyjskie wojsko zajęło mocne stanowisko pod Kownem, Jenerał Giełgud kazał 2000 udać fałszywy attak, a sam w celu połączenia się z Puszetem, przeprawił się za Niemen i na Żmudź wkroczył.“

— Taż sama Gazeta donosi, że od 7 Czerwca rozchodziła się i utrzymywała pogłoska, iż w miejscu Feldmarszałka Dybicza ma Feld. Paszkiewicz objąć dowództwo nad armią Rosyjską w Polsce i że na dniu 9 b. m. umarł na apopleksyą.

— P. Leon Drewnicki, obywatel ozdobiony krzyżem Wojskowym, za waleczność okazaną w teraźniejszéj wojnie, zaprosił przez Dziennik Powszechny na dzień dzisiejszy do domu P. Kielca przy ulicy Królewskiéj, amatorów myśliwstwa; chce bowiem za Wisłę udać się na polowanie. Życzymy licznych towarzyszów i pomyślnéj wyprawy.

— W tych dniach zaczną wychodzić pracą i staraniem mojém portrety wsławionych mężów pod czas teraźniejszego rewolucyjnego powstania Polski. Znaki na każdym exemplarzu są: oprócz podpisu mego nazwiska, dwa odciski; jeden pieczęci Litografii Viviera, drugi z cyfrą moją. Podając to do powszechnéj wiadomości mam sobie przytem za obowiązek ostrzedz: że spekulacyjnych kopistów prac moich śledzić i do odpowiedzialności przed właściwe władze pociągnąć nie omieszkam. — J. N. *Żyliński.*

— (*Nad.*) — Powszechnie już znaną jest ta prawda, że łatwiéj krytykować niż tworzyć dzieła godne krytyki. Autor artykułu w 146 numerze Gazety Polskiéj wyrokując o kazaniu mianem w dniu 23 z. m. w kościele Alexandra stawia nowy dowód téj prawdy. Nie upodobał sobie w słowie bożem dla tego, że wydział teologiczny oddzielono od akademii — dziwna przyczyna złego. Kaznodzieja który uległ zarzutom Zoila, w tém właśnie widzi swoję dobrą stronę, w czém krytyk nieudolną upatruje. Chcąc wystawić całą ohydę niesprawiedliwości i dumy, powszechnie Nauczyciele prawd Boskich wspominają Faraona i Heroda. Ztéj wychodząc zasady kaznodzieja w kościele Alexandra, chciał przekonać słuchaczów, że gardząc łaską Boga, stają się ofiarą tego samego losu, jakiego doświadczali ci dwaj nieprzyjaciele prawd świętych — krytyk rzadko zapewne uczęszczający do kościoła, lepiéjby był zrobił, gdyby był świątynią pańską ominął, niż wchodząc do niéj, szukał nudów w słowie, które do serca jego przylgnąć nie mogło. Trzeba mu było wiedzieć, że największe prawdy, tém są jaśniejsze im prostszym opowiadają się sposobem, a nie byłby robił zarzutu kazaniu nie zdolnemu głaskać jego delikatnych uszów. Kaznodzieja mówi do duszy nie do ciała, dla tego w mowach swoich nie szuka chwały ziemskiéj ale Bozkiéj.

Próżno zatém Krytyk zachęca go rozsławieniem publicznem, są wyższe cele, do których dążąc mniéj nas obchodzą i kwiaty i ciernie, przez które po téj ziemi przechodzić musimy. W odpowiedzi niech krytyk tę przynajmniéj przyjmie naukę: że nie wszystko ganić wolno co nam się nie podoba. W. J. S.

— (*Nad.*) — Dziwną jest rzeczą, że w Warszawie pod okiem Rządu i reprezentantów narodu, żydom wolno jest dopuszczać się widocznego oszustwa i zbrodni, może już nie jeden z rąk tych barbarzyńców padł ofiarą śmierci, ja sama mam tego przykład na sobie, który tu po krótce opiszę:

Wiadomo jest każdemu, że starozakonni niepomni na to, iż przez tyle wieków na naszéj schowani ziemi, ciągle doznają swobód i protekcyi, usiłują przecież w teraźniejszym czasie jak najmocniéj naszéj świętéj szkodzić sprawie, jeżeli nie szpiegostwem, jak w tém tyle mamy już dowodów z rozlicznych doniesień w pismach publicznych, to psuciem kredytu w biletach kasowych.

W zeszłym tygodniu mając interes kupna potrzebnych drobiazgów kramarszczyzny, udałam się zbyt rano bo o godzinie 8méj na ulicę Nowiniarską, gdzie jak na nieszczęście nie widać było nikogo z Chrześcian, byli tylko sami żydzi; nietylko więc niechcieli przyjąć odemnie pięciu złotowego biletu, ale nawet żyd mający swój sklep pod Nr. 300, nazwiskiem Hertzfeld, zawołał na innych współ swoich wyznawców językiem swoim, którzy wnignie-

niu oka jak szarańcza zbiegli się, zaczęli mnie bić nieliłościwie i usiłowali gwałtem wciągnąć do sklepu, przez co pokaleczyli mnie, suknie porozrywali; szczęściem nadszedł obywatel z młodzieńcem obronił mnie, żydostwo rozpierzchło się; im więc jestem wdzięczna za przyniesioną mi pomoc, gdyż inaczéj byłabym tam niezawodnie grób znalazła. Udałam się z tym obywatelem wielce godnym do Komisarza cyrkułowego, ale tam już pełno w tym interesie uprzedzających mnie zastałam żydów rzecz całą przekręcających, kazałam przecież spisać protokół, i ten do Urzędu Municypalnego odesłać; spodziewać się przeto należy, że ta magistratura tego czynu tak lekko nie puści, aby nie miała na żydowstwo w Warszawie rozhukane sprawiedliwéj wymierzyć kary.

Wreszcie nie można pominąć uwagi na to gdzie się podziała moneta brzęcząca, kiedy teraz tylko same papiery kursują, a żydzi wymawiają się że nie mają zdawkowéj monety; wszak przed rewolucyą kasy skarbowe srebrem obficie były napełnione, a kraj nasz nic z zagranicy niesprowadzał, gdzie się więc to srebro podziało? Żydkowie to dla podania nas w ujarzmienie i pobicia tym orężem srebro za granicę powyprowadzali, jak tego jest jasnym dowodem napływ dukatów Austryackich, których dawniéj wcale nie mieliśmy. Taki to otacza nas niegodziwy naród, i takim to on okazuje się przychylnym dla naszéj świętéj sprawy; on przez wyprowadzenie srebra, chce nas zgubić i zawojować, ma w tym nieochybnie wyrachowany swój sposób oszustwa, lecz spodziewać się potrzeba, że Rząd baczniéj zwróci oko na te nikczemne i tyle nieprzychylne nam plemie i zaradcze ku temu obmyśli środki.

Gołębiowska.

Uwagi nad upadłym projektem zmiany Rządu.

(Nadesłane.)

Każdy Polak, którego serce tchnie szczerem zamiłowaniem niepodległości i powszechnéj pomyślności ojczyzny, nigdy się nie przeciwi udoskonaleniu formy i składu rządu. Lecz wprzód nim na to przyzwoli, będzie usiłował nabyć jak najmocniejszego przeświadczenia, że projektowana zmiana jest zdolna błogie dla *całego* narodu przynieść skutki. Upadły projekt z całym swoim orszakiem pozorów i sofismatów nie mógł doprowadzić do podobnego przeświadczenia. W samym zarodzie był już potworem, a wzrastając stał się rzucającą postrach na cały naród poczwarą. Chciano zmiany; lecz takiéj, która dla pewnych tylko osób przedstawiała korzyści, a całemu narodowi za tyle wysileń i poświęceń, nowe pęta, a może i hańbę.

Koterya popierająca ten projekt potępiała zawsze zasady należące do pierwiastków *towarzyskiego szczęścia*; ztąd opinia publiczna uznała ją za arystokracyjną. Nie składa się ona z osób celujących zdolnościami, nauką, miłością bliźnich i szlachetném wylaniem się dla sprawy narodu: sama tylko duma, chęć panowania i narzucania praw, jest w niéj najwydatniejszą. Nie jest ta dążność niewinną; bo jak dzieje wszystkich ludów okazują: *kto stanowi prawa, stanowi je na korzyść swoję i nie ku pożytkowi drugich.* Upadła dawna otoczona przepychem, bogactwy i nędzą wieśniaków arystokracya; teraźniejszéj prócz świetnych niegdyś imion i jarzma przez jéj poprzedniczkę na ojczyznę włożonego, mało co więcéj w puściźnie się dostało. Jest to więc arystokracya wychudła i zgłodniała, która szuka dla siebie rodzajnych niw i strawy: bezpieczniéj jest spotkać się z wilkiem sytym niż zgłodniałym. Dla tego nie myślcie spółziomkowie, że odrzucenie projektu zmiany rządu, jest stanowczém, i zupełném nad koteryą zwycięztwem: była to tylko potyczka, w któréj się nie daliście pokonać. A jeźli mój głos nie trafia do waszego przekonania, posłuchajcie szanownego Posła Klimontowicza, męża patryarchalnéj szczerości i cnoty, który w tym samym przedmiocie w świątyni prawodawczéj tak mówił:

« Zaród téj arystokracyi usiłuje wszelkiemi sposobami wzrastać; nie śmie wprost uderzać; więc z pod zasłony wytyka głowę.

« Już od początku naszéj rewolucyi ta arystokracya pokazywać swój wpływ chciała w téj Izbie: to gadając nam o narodowości; to odwołując się do praw dawnych, okazując życzenia, aby prawa ojcom naszym miłe nazad przywrócone były; wmawiając, że nie ma potrzeby stanowienia nowych.

« W uchwałach przez Komisye sejmowe przynoszonych wszędzie jéj odcień nieznacznie się przebijał.

Czynna, przeciwnościami niezrażona, chociaż przez sejm nieraz odparta, pod różnemi pozorami wciskała się do ustaw, jak to już widocznie w uchwale o reprezentacyi dla Litwy i Wołynia widzieć się daje: czekając sposobniejszéj pory okazania się w całéj sile.

« Rozumiała, że teraz właśnie jest czas uchwycić tę porę, kiedy Wódz Naczelny nawiasowo wyrzekł, że życzyćby należało, aby rząd więcéj miał sprężystości w działaniu.

« Pewna była, że dopóki Rząd Narodowy w składzie tym, jak jest, istnieć będzie, zamiary jéj spełzną na niczém.

Niepomna na świętość sprawy, na cel wielki wywalczenia ojczyzny, powstała na Rząd Narodowy, aby go obalić, a inny widokom swym dogodny utworzyć.»

Szanowny ten Poseł przeświadczony o czystości swoich zamiarów, cały świat radby wezwać na świadka swoich mów i czynów. Nie trwoży go opinia publiczna i dla tego nie w samych ją tylko Izbach sejmowych upatruje; nie odgraża jéj pogardą i deptaniem; ale pewnym będąc, że się jedynie dobrem narodu zajmuje, śmiało wzywa jego sądu, kiedy wyłożywszy, o co rzecz idzie, tak powiedział:

« Niech nas naród, niech publiczność sądzi, kto z nas zdradza sprawę kraju...

« Młodzieży szlachetna, któraś w dniu 29 Listopada pierwszą zaświeciła jutrzenkę swobody, i wy za tę sprawę polegli obrońcy ojczyzny, ofiary prawdziwą jéj tchnące miłością, na toż wasza rycerska krew przelana, na toż cały naród czyni wysilenia, aby zrzuciwszy z karku jeden despotyzm, nie wywalczywszy jeszcze całéj sprawy, zawczasu ugiąć się i poddać pod nowe, a może cięższe jarzmo? »

— *Sprostowanie.* — W Gazecie wczorajszéj w Nrze 161 na karcie 4 zaszła omyłka druku, t. j. zamiast *ile ta policya, pod narzędziami Belwederu cierpiała*, powinno bydź *ile ta stolica.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.